

**Marcin Muszyński**  
Uniwersytet Łódzki

## DO CZEGO POTRZEBNE SĄ NAM TEORIE STARZENIA SIĘ?

### Wprowadzenie

O obecności myśli gerontologicznej w andragogice nie trzeba nikogo przekonywać. Starość opisywana jest jako ostatni etap rozwoju człowieka dorosłego. Andragogika, korzystając z pomocy innych dyscyplin naukowych, przygląda się różnym sposobom wyjaśnień zmian zachodzących w późnej dorosłości. O ostatnim etapie rozwoju człowieka dorosłego najwięcej mówi gerontologia, która jest nauką multidyscyplinarną. Zatem chcąc poznać procesy starzenia się, warto zwrócić uwagę na teorię, której zadaniem jest eksplikacja interesującego nas zagadnienia.

W polskiej literaturze gerontologicznej odnaleźć można pokaźny zbiór teorii, które prezentują wiele wyjaśnień dotyczących mechanizmów starzenia się. Autorzy zazwyczaj skupiają się na szczegółowej prezentacji wybranych przez siebie teoretycznych koncepcji<sup>1</sup>. Nie ma zatem większego sensu, aby na nowo opisywać każdą z nich z osobna. Tak więc opracowanie to jest próbą odpowiedzi na pytanie o sens tworzenia teorii starzenia się. Oprócz tego zdiagnozowany zostanie także stan rozwoju teorii w gerontologii i niedostatki przy tworzeniu teoretycznych zrębów tej dyscypliny.

---

<sup>1</sup> Szczegółowy opis teorii można znaleźć m.in. w pracach: J. Rembowski, *Psychologiczne problemy starzenia się człowieka*, Poznań 1984; A. Zych, *Człowiek wobec starości. Szkice z gerontologii społecznej*, Warszawa 1995; M. Susułowska, *Psychologia starzenia się i starości*, Warszawa 1989; B. Tryfan, *Wiejska starość*, Warszawa 1993; E. Trafiałek, *Starzenie się i starość*, Kielce 2006, a także J. Halicki, A. Leszczyńska-Rajchert, Z. Szarota, E. Dubas, G. Orzechowska, A. Chabior i J. Leśniak.

## **Pomiędzy językiem teorii a językiem obserwacji. Diagnoza gerontologii jako nauki**

Rudolf Carnap zaproponował, by w języku nauki wyróżnić dwa jego poziomy – język obserwacji i teorii<sup>2</sup>. Język obserwacji jest odzwierciedleniem obserwowalnej za pomocą zmysłów rzeczywistości, natomiast specyfika języka teorii polega na wyrażaniu w swoich pojęciach zjawisk nieobserwowalnych, inaczej hipotetycznych<sup>3</sup>. To proste rozróżnienie niesie za sobą doniosłe implikacje w opisie rzeczywistości gerontologicznej. Zjawisko starzenia się człowieka przedstawiane w języku obserwacji odnosić się będzie do charakterystycznych, obserwowalnych wskaźników tego procesu, jak na przykład do redukcji masy mózgu, utraty istoty szarej czy przerzedzenia sieci dendrytów. Zachodzi także wiele zmian w poszczególnych zmysłach starzejącego się człowieka. Następuje przytępienie słuchu, pogorszenie zmysłu smaku czy zmniejszenie zdolności akomodacji oka<sup>4</sup>.

Zupełnie inaczej opisywane będzie zjawisko starzenia się wyrażane w języku teorii. Zakładając, że istnieją hipotetyczne, czyli nieobserwowalne byty, badacz jest w stanie w sposób pełniejszy wyjaśnić, dlaczego zachodzi wiele obserwowalnych zmian nazywanych tutaj starzeniem. Inną sprawą jest to, czy uzna te byty za realne czy nie.

Uprawianie dyscypliny naukowej wyrażanej tylko w języku obserwacji jest niczym innym jak wąsko pojmowanym empiryzmem, podejściem pozytywistycznym, które w efekcie prowadzi do uzyskania wielu danych szczegółowych. Zbyt duża koncentracja na języku teorii, inaczej – na podejściu zwanym racjonalizmem, może zaś prowadzić do braku związku między teorią a przedmiotem jej wyjaśnień.

Każda dyscyplina naukowa, w tym i gerontologia, by stać się w pełni dojrzałą, musi przejść przez te dwa etapy i pokonać skrajności wynikające z nadmiernej koncentracji na jednym z podanych podejść. Celem każdej nauki jest, zdaniem Piotra Sztompki, formułowanie twierdzeń o prawidłowościach kierujących obserwowalnymi faktami i wiązanie ich ze sobą w całościowe systemy<sup>5</sup>. Chodzi tu o zbudowanie

---

<sup>2</sup> Podział terminów naukowych na obserwacyjne i teoretyczne charakterystyczny jest dla tradycyjnej filozofii i został ostro oraz słusznie skrytykowany, wszystkie bowiem terminy nauki obciążone są teoretycznie. Oznacza to, że nie istnieją postulowane przez pozytywistów tzw. gołe fakty. Każdy fakt jest obciążony teoretycznie lub ujęty w pojęciu. Zaproponowane rozróżnienie ma jedynie charakter poglądowy i służy lepszemu zrozumieniu ważności formułowanych teoretycznych podstaw gerontologii społecznej.

<sup>3</sup> S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 2008, s. 74.

<sup>4</sup> H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań 2004, s. 546-552; I. Stuart-Hamilton, *Psychologia starzenia się*, Poznań 2006, s. 21-41.

<sup>5</sup> P. Sztompka, *Teoria i wyjaśnienie. Z metodologicznych problemów socjologii*, Warszawa 1973, s. 20.

teorii empirycznej, czyli takiego systemu twierdzeń o prawidłowościach, które są mocno zakorzenione w rzeczywistości.

Gerontologia jako stosunkowo młoda nauka wypracowała wiele różnych podejść teoretycznych, ale niestety mają one niewielką moc wyjaśniającą. Brakuje wartości poznawczej tej wiedzy polegającej na tym, że nie ma ona praktycznej stosowności. Przykładem mogą być badania nad uniwersytetami trzeciego wieku, których wyniki nie za bardzo przekładają się na poszerzenie szeroko rozumianego geragogicznego paradygmatu edukacyjnego. Konkluzje z tych badań mają bardzo ograniczony zakres stosowności. Podobnego zadania jest Jason Powell wskazujący na brak podbudowy teoretycznej badań empirycznych<sup>6</sup>. Jeszcze bardziej surowa w swojej ocenie jest Linda George, która uważa gerontologię za wciąż teoretycznie jałową w porównaniu z innymi dyscyplinami nauk społecznych<sup>7</sup>. Co więcej, rozwój teorii gerontologicznych nie nadąża za pojawiającymi się co rusz badaniami nad starością i starzeniem się<sup>8</sup>. Brak jest systematyzacji i całościowego opracowania dużej ilości danych empirycznych. Inaczej rzecz ujmując, wyniki badań empirycznych nie są podnoszone do poziomu teoretycznych eksplikacji. Ten deficyt syntez istniejących już wyników badań prowadzi niektórych krytycznych badaczy do głoszenia tezy o końcu odkryć naukowych w gerontologii<sup>9</sup>.

Przeprowadzona przez Verna Bengtsona w latach 1990-1994 analiza ośmiu znaczących czasopism gerontologicznych<sup>10</sup> ujawniła, że w 72% publikacji nie wspomniano w ogóle o teorii<sup>11</sup>. Podobna analiza polskich czasopism naukowych i publikacji na temat starzenia się i starości potwierdziła zbieżność omawianego zjawiska. Zwykło się wymieniać niemal jednym tchem cały teoretyczny dorobek gerontologii bez dokonania wyboru jednej z perspektyw do interpretacji danych empirycznych. Zabieg ten służy jako listek figowy skrywający tworzenie nauki w ramach szeroko pojętego empiryzmu (języka obserwacji)<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> J.L. Powell, *Social Theory and Aging*, Lanham 2005, s. 4.

<sup>7</sup> L. George, *The last half-century of aging research and thoughts for the future*, "Journal of Gerontology" 1995, 50 (B) (1), s. 1-3.

<sup>8</sup> J.E. Birren, *Theories of ageing. A personal perspective*, [w:] *Handbook of theories of aging*, ed. V.L. Bengtson, K.W. Schaie, Nowy Jork 1999; R.A. Settersten, L.M. Dobransky, *On the unbearable lightness of theory in gerontology*, "Gerontologist" 2000, 40 (3).

<sup>9</sup> J. Horgan, *The End of Science: Facing the Limits of Science in the Twilight of the Scientific Age*, Nowy Jork 1996.

<sup>10</sup> Czasopisma, które zostały poddane analizie to: "The Journal of Gerontology: Social Sciences", "The Gerontologist", "Research on Aging", "Ageing and Society", "International Journal of Aging and Human Development", "Journal of Aging Studies", "American Sociological Review" oraz "American Journal of Sociology".

<sup>11</sup> V.L. Bengtson, E.O. Burgess, T.M. Parrott, *Theory, explanation, and third generation of theoretical development in social gerontology*, "Journal of Gerontology" 1997, 52 (B).

<sup>12</sup> D. Urbaniak-Zajac (*O stosowaniu hipotez w badaniach pedagogicznych*, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja” 2009, nr 1, s. 7-27) przeprowadziła podobną analizę trzech pism pedagogicznych pod kątem obecności hipotez, sposobów, ich stosowania oraz uzasadnienia ich użycia.

Jeżeli przyjąć za Dawidem Kaplanem, że „ostatecznym celem każdej nauki jest sformułowanie szerokiej i systematycznej struktury teoretycznej, to znaczy systemu ściśle powiązanych, hierarchicznie uporządkowanych i logicznie zamkniętych twierdzeń teoretycznych”<sup>13</sup>, to gerontologia zdaje się dzisiaj bardziej nauką deskryptywną niż sformalizowaną. U schyłku XX wieku utraciła ona swoją „moc eksplanacyjną”, zatem XXI wiek powinien być zarezerwowany dla rozwoju teorii starzenia się<sup>14</sup>.

Po pierwsze, aby osiągnąć ideał podany przez D. Kaplana, badacz powinien przed prezentacją wyników badań własnych i ich interpretacją określić najpierw swoją orientację teoretyczną. Po drugie, uzyskane dane empiryczne musi podnieść do poziomu wyjaśnień. Nie mogą być one jedynie empirycznymi generalizacjami. W dalszej kolejności należy dokonać integracji uzyskanych wyjaśnień przez badacza z istniejącymi już w nauce eksplikacjami. Po trzecie, istnieje potrzeba przekraczania granic dyscyplin naukowych w wyjaśnianiu faktów, które przyczyni się do tworzenia szerokiej perspektywy teoretycznej. I w końcu po czwarte, przy prowadzeniu badań społecznych nie do przecenienia jest wrażliwość badacza, który świadom jest pytań, metod, technik i sposobów interpretacji, których użył. Vern Bengston, Norrella Puenty i Malcom Johnson<sup>15</sup> we wnioskach dotyczących stanu teorii starzenia się podają, że są one jeszcze mocno zakorzenione w podejściu pozytywistycznym, choć przewidują w niedalekiej przyszłości istotne zmiany. Dotyczyć one będą zarówno intensyfikacji analizy w skali micro procesów starzenia się, czyli subiektywnych przeżyć jednostki, jak i analizy w skali macro, czyli struktur, które wpływają na nasze życie, działanie i starzenie się.

Pomimo niechęci części środowiska do rozwijania gerontologii poprzez teorie, które w swoim czasie zostały poddane ostrej krytyce, należy nakłaniać badaczy, aby podczas wykonywania czynności naukotwórczych tworzyli je przede wszystkim na teoretycznych podstawach. Badania, które nie są zakorzenione w teorii, mają niewielki, bądź żaden, wpływ na społeczność badaczy. Fakty pozostawione na poziomie empirycznej generalizacji niczego nie dowodzą.

Wśród wielu sugestii co do sposobu rozwijania teoretycznych zrębów gerontologii w XXI wieku można wymienić następujące: po pierwsze – nie upubliczniać wyników badań własnych, które nie zostały uteoretycznione; po drugie – nie mylić

---

Między wieloma innymi niepokojącymi konkluzjami znajduje się i taka, która mówi o znikomym procencie użycia takich hipotez, których źródłem pochodzenia jest teoria.

<sup>13</sup> Za: P. Sztompka, *Teoria i wyjaśnienie*, s. 25.

<sup>14</sup> V.L Bengston, C.J. Rice, M.L. Johnson, *Are theories of aging important? Models and explanations in Gerontology at the turn of the Century*, [w:] *Handbook of theories...*, s. 6.

<sup>15</sup> V.L Bengston, N.M. Puenty, L.M. Johnson, *The problem of theory in gerontology today*, [w:] *The Cambridge Handbook of age and aging*, edd. M.L. Johnson, V.L. Bengston, P.G. Coleman, T.B.L. Kirkwood, Nowy Jork 2005, s. 16-17.

teorii z empirycznymi generalizacjami, modelami czy paradygmatami; po trzecie – należy pamiętać, że istnieje wiele teorii starzenia się, zatem badacz nie może zachowywać się tak, jakby to od niego wywodziła się cała wiedza; po czwarte – wykorzystanie istniejących tak zwanych wielkich teorii o charakterze uniwersalistycznym, na przykład teorii aktywności, wycofania czy modernizacji może okazać się całkowicie nieprzydatnym. Teorie te doprowadziły do redukcji złożonego doświadczenia, jakim jest starzenie się i starość. Zatem kierunek poszukiwań wyjaśnień tego, czym jest starzenie się, powinno iść zdaniem niektórych badaczy w kierunku małych teorii<sup>16</sup>, choć są i tacy, którzy poszukują rozwiązań w tak zwanej integralnej teorii gerontologii społecznej, która polega na integracji różnych podejść teoretyczno-metodologicznych<sup>17</sup> i uchwyceniu ich w zespół wspólnych założeń, tworzący wspólny sposób myślenia na temat badanej rzeczywistości pomimo występujących widocznych różnic między dyscyplinami naukowymi.

### **Interpretans (jako język teorii) a interpretandum (jako język obserwacji)**

Zarówno założenia pod budowę teorii gerontologicznych, jak i same istniejące już teorie starzenia wraz z systemem pojęć tworzą swoisty interpretans, czyli wiedzę, w świetle której interpretowane są zgromadzone dane empiryczne zwane tutaj interpretandum. Interpretans stanowi punkt odniesienia dla interpretandum. Jest przyjęciem określonych założeń epistemologiczno-ontologicznych i metodologicznych, z których badacz powinien się rozliczyć. Interpretans należy rozumieć jako element interpretujący fakty empiryczne. Co więcej, aby interpretacja była uzasadniona, między interpretansem a interpretandum musi zachodzić odpowiednia relacja, inaczej procedura interpretacyjna naznaczona zostanie subiektywizmem interpretatora. Odnosi się ona do związków formalnych, czyli logiki lub związków pozaformalnych, inaczej związków treściowych<sup>18</sup>.

Pojęcie interpretacji nastrocza poważnych problemów definicyjnych, w zależności bowiem od kontekstu raz rozumiane jest ono jako wyjaśnienie, rozumienie czy tłumaczenie. Kiedy indziej wskazuje się na synonimiczność tego pojęcia z terminem odczytanie czy nadania znaczenia. Jednak w tym przypadku interpretacja oznaczać będzie taki proces poznawczy, w którym osoba dokonująca interpretacji, w odniesieniu do znanej sobie wiedzy (teoretycznych założeń), doprowadza do transformacji czegoś, co jest dla niej problematyczne w coś, co staje się zrozumiałe<sup>19</sup>. Zamiana oznacza stworzenie nowego języka, nowego sposobu widzenia zgromadzonego ma-

<sup>16</sup> V.L. Bengston, C.J. Rice, M.L. Johnson, *op. cit.*, s. 17-18.

<sup>17</sup> S.A. Bass, *Toward an integrative theory of social gerontology*, [w:] *Handbook of theories...*

<sup>18</sup> J. Turek, *Filozoficzne interpretacje faktów naukowych*, Lublin 2009, s. 13-34.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 14.

teriału empirycznego. Skutkiem tego jest uzyskanie nowej wiedzy. Interpretans jako aktywny element dokonujący transformacji interpretandum doprowadza do zmiany sensu i znaczeń tego, co się w nim znajduje.

Istnieją trzy rodzaje interpretacji. Pierwsza to interpretacja formalnych systemów logiczno-matematycznych polegająca na „nadawaniu znaczeń wyrażeniom teorii oraz zachodzącym między nimi związkami”<sup>20</sup>. Dwa następne rodzaje interpretacji odnoszą się do teorii przyrodniczych. W pierwszym przypadku teoria interpretowana jest przez doświadczenie, w drugim zaś – doświadczenie interpretowane jest przez teorię<sup>21</sup>. To właśnie tego drugiego podejścia tak bardzo brakuje obecnie w gerontologii.

### **Pola badawcze gerontologii, czyli o tym co ma wyjaśniać teoria**

Konsekwencją przyjętej definicji pojęcia teorii jako rezultatu badawczego pełniącego funkcję eksplanacyjną jest przede wszystkim zadanie sobie pytania, co trzeba w gerontologii wyjaśnić? Jakie pytania badawcze należy zadać? Do podstawowych należą: Dlaczego się starzejemy? Dlaczego proces starzenia przebiega w taki, a nie inny sposób? Dlaczego żyjemy tak długo po osiągnięciu szczytów swojej reproduktywności? Jak zdrowo się starzeć? Jak sprostać potrzebom starzejącej się populacji? Powyższe pytania, jak i te, które nie zostały tutaj postawione, mogą się odnosić do następujących obszarów badawczych: badania osobowości ludzi starszych, ich pozycji społecznej i pełnionych przez nich ról, badania stosunków ze środowiskiem, ich udziału w życiu społecznym, diagnozy sytuacji życiowej i potrzeb oraz koncentracji na procesach adaptacyjnych<sup>22</sup>.

Gdyby dokonać klasyfikacji wymienionych obszarów badawczych, to okazałoby się, że gerontolodzy koncentrują się na trzech typach zagadnień, w których poszukują odpowiedzi na pytanie: dlaczego?

Pierwsze zagadnienie odnosi się do pojęcia starości. W tym nurcie badania skupione są wokół funkcjonalnych problemów osób starszych. Chodzi tu o zdrowotne ograniczenia i fizyczne bariery osób starszych oraz wynikającą stąd ich zależność. Drugi obszar zainteresowań dotyczy procesów starzenia się. Główny nurt badań nastawiony jest na zrozumienie psychologicznych, biologicznych i społecznych aspektów procesu starzenia się. Trzecie i ostatnie zagadnienie ważne dla gerontologów to badanie starości i starzenia się w kontekście struktur i zachowań społecznych. Jest to starość w wymiarze strukturalnym. Innymi słowy chodzi tu o to, w jaki

---

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>22</sup> G. Orzechowska, *Aktualne problemy gerontologii społecznej*, Olsztyn 1999, s. 9.

sposób organizacje, instytucje, zjawiska społeczne wpływają na rozumienie i wyjaśnienie pojęć starości i starzenia się<sup>23</sup>.

### **Do czego potrzebne są nam teorie starzenia się? Wyzwania w tworzeniu teorii gerontologicznych**

Jak zostało wspomniane, w gerontologii zaobserwować można jej teoretyczne zapóźnienie w stosunku do innych dyscyplin nauk społecznych. Co gorsza, istnieje wśród niektórych badaczy szczególnie reprezentujących gerontologię społeczną przekonanie o tym, że nie ma potrzeby tworzenia teorii, nie przynosi ona bowiem żadnych wymiernych korzyści. Naukowcy reprezentujący opcję biologiczną poprzestają na modelach empirycznych opisujących proces starzenia się z perspektywy komórkowej czy molekularnej, pozostawiając proces uteoretycznienia wyników swoich badań innym. Podobnie rzecz ma się w psychologii, w której tworzone są eksperymentalne modele starzenia się, zupełnie pomijające podniesienie rezultatu badawczego do poziomu teorii<sup>24</sup>.

Umysł ludzki ma potrzebę ujrzenia rzeczywistości w całości, a całość to więcej niż suma części. Jeśli przyjąć, że wyniki badań empirycznych to pewne fragmenty rzeczywistości, tutaj części całości, to teoria odgrywa rolę czynnika nie tylko wyjaśniającego, ale także ujmującego rzeczywistość w pewien całokształt. Zatem suma uzyskanych wyników badań empirycznych nigdy nie da nam obrazu całości. To, co otrzymamy, to patchwork opisów, często nieprzystających do siebie rzeczywistości, a to chociażby za sprawą systemów pojęć różnie definiowanych. Nauka nie rozwija się poprzez kumulację wiedzy, ale poprzez uteoretyzowanie faktów spinających klamrą wyjaśnień ową łątaninę obserwowalnych zjawisk i procesów. Należy oczywiście przy tym pamiętać, aby raz skonstruowana teoria nie przyjęła znamion aksjomatu. Z jednej strony ma ona charakter uniwersalny w stosunku do zgromadzonych danych empirycznych, z drugiej zaś – ma charakter parcjalny, jedne zjawiska stawia bowiem w centrum swoich rozważań, a inne wyrzuca poza nawias. Teoria przyjmuje zatem znamiona uniwersalnego partykularyzmu. Próba przewyciężenia tego dualizmu w nauce polega na testowaniu teorii, jej odrzucaniu, modyfikowaniu lub zachowaniu do momentu zaproponowania innej, znacznie lepszej. W ten sposób, czyli przez rozwijanie teorii, dokonuje się postęp w nauce. W gerontologii postęp ten mierzony jest teoriami, które ujmują zjawisko starzenia się jako niezwykle złożony problem badawczy, na który nakładają się nie tylko wątki biologicznego, lecz także psychologicznego, społecznego czy demograficznego starzenia się. Teoria staje

<sup>23</sup> V.L Bengston, C.J. Rice, M.L. Johnson, *op. cit.*, s. 9-10.

<sup>24</sup> V.L Bengston, N.M. Puenty, L.M. Johnson, *op. cit.*, s. 5.

się tu probierzem kolektywnych kompetencji danej grupy społecznej, jest zwierciadłem stanu rozwoju społecznego.

Jeśli tak ważna jest budowa teorii w nauce, to co powoduje intelektualną niemoc przy konstruowaniu teoretycznych zrębów w gerontologii? Do najważniejszych czynników zaliczyć należy brak umiejętności integrowania wiedzy w system teoretyczny oraz brak umiejętności syntezy istniejących już teorii do analizy zgromadzonego materiału empirycznego<sup>25</sup>.

Te dwie pierwsze fundamentalne trudności wśród młodej kadry naukowej biorą się w dużej mierze ze złych rozwiązań instytucjonalnych. Najlepiej widać to, porównując ze sobą amerykańskie i europejskie uczelnie wyższe. Europejski model kształcenia na poziomie doktoratu pozostawia studentów samym sobie tylko z niewielkim wsparciem ze strony uczelni<sup>26</sup>. Przyjmuje się milczące założenie, że specjalistyczna wiedza z dziedziny prowadzenia badań, jak i umiejętności konstruowania teorii jest młodemu adeptowi nauk pedagogicznych nie tylko znana, ale też twórczo rozwijana. Niedosyt bezpośrednich kontaktów z wykładowcami, niedostosowana infrastruktura i oferta stypendialna, w której uzyskanie konkretnych grantów przypomina kafkowski koszmar<sup>27</sup>, działa demobilizująco i przyczynia się do tworzenia mało wartościowej wiedzy. Retorycznie rzecz ujmując: czy to jeszcze jest wiedza? To wszystko ma istotny wpływ na niedostatek wykształcenia metodologicznego, który objawia się bezrefleksyjną praktyką badawczą realizowaną według zainscenizowanych przepisów, jakich pełno w kolejnych podręcznikach metodologicznych. Kiedy weźmie się jeszcze pod uwagę wewnętrznie skłóconą kadrę akademicką rozgrywającą swoje własne partykularne interesy<sup>28</sup>, najwyższa wartość, jaką jest tworzenie teorii, schodzi na dalszy plan.

Zupełnie inaczej wyglądają uczelnie amerykańskie, które nastawione są na niesienie pomocy czy to w wymiarze materialnym, infrastrukturalnym czy personalnym najlepszym badaczom. Zasada konkurencyjności, tak ważna w modelu amerykańskim, jest europejskim uczelniom wciąż obca. Tu nadal panuje głęboko zakorzenione socjalistyczne myślenie, gdzie zasada egalitaryzmu promuje bylejałość. Widać to po stworzonych pracach naukowych pozbawionych teoretycznego fundamentu, widać to po przyjmowaniu na studia każdego studenta niezależnie od jego zdolności. Europejski system stara się podnieść poziom drugorzędnych uniwersytetów, podczas gdy amerykański nastawiony jest na przyciągnięcie najlepszych

<sup>25</sup> G.O. Hagestad, D. Dannefer, *Concepts and theories of aging: beyond microfication in social science approaches*, [w:] *Handbook of aging and the social sciences*, red. R.H. Binstock, L.K. George, Amsterdam-Boston 2001, s. 3-21.

<sup>26</sup> G. Sorman, *Mózgi płyną z prądem*, „Forum” 2010, nr 20.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>28</sup> L. Witkowski, *Cztery ligi w nauce polskiej*, [w:] *Ars educandi*, t. 6, *Edukacja i masowość*, Gdańsk 2009, s. 13-27.



studentów i specjalistów, czego wyrazem jest chociażby liczba noblistów wykładających na tamtejszych uczelniach.

Następnym czynnikiem uniemożliwiających lub utrudniających konstruowanie teorii starzenia się jest problem w przekraczaniu granic dyscyplin naukowych<sup>29</sup>.

Paradoksalnie gerontologia definiowana jest jako nauka multidyscyplinarna, na jej dorobek badawczy i teoretyczny składają się bowiem między innymi takie nauki, jak psychologia, demografia, medycyna, socjologia, pedagogika społeczna czy ekonomia. Tak więc zagadnieniem starzenia się i starości zajmują się badacze reprezentujący różne dyscypliny naukowe. Każda z tych nauk wnosi coś ważnego w rozumienie procesu starzenia się. Niestety legitymizacja tworzonych tam teorii najczęściej odbywa się w obrębie granic danej dyscypliny. Zatem idealne podejście w badaniach nad starzeniem polegałoby z jednej strony na przyjęciu perspektywy własnej dyscypliny naukowej, a z drugiej strony – na przejmowaniu perspektyw od innych podejść. Pytanie badawcze postawione w jednym obszarze rodziłoby natchmiastowe konsekwencje w innych dyscyplinach naukowych. Prowadzi to jednak do rozmycia granic, co z kolei uniemożliwia jednoznaczne przypisanie zasług w rozwijaniu gerontologii konkretnej dyscyplinie<sup>30</sup>.

Kolejnym czynnikiem utrudniającym tworzenie teorii jest zorientowanie na konkretne działania, które umniejszają rolę teorii przy jednoczesnej gloryfikacji roli praktyki<sup>31</sup>.

Wśród osób odpowiedzialnych za tworzenie programów dla seniorów, a także formowanie polityki społecznej, umniejsza się znaczenie teorii, nierzadko się ją pomija, uważając ją za coś zbędnego, nie mającego nic wspólnego z rzeczywistością. Ta krótkowzroczna strategia działań przynosić może ogromne szkody, ponieważ żaden program nie może być zawieszony w teoretycznej próżni. Każde działanie oparte jest na teoretycznych założeniach. Posłanie na księżyc człowieka bez powstania wcześniejszych teoretycznych założeń uniemożliwiłoby zrealizowanie tego celu. Podobnie sprawy mają się w naukach społecznych.

Innym, nie mniej ważnym, czynnikiem będącym przeszkodą na drodze do tworzenia teorii jest problem milczącego założenia co do przyjętej orientacji teoretycznej. Skutkuje to rezygnacją przez badacza z objaśnienia teoretycznych założeń w trakcie opracowywania materiału empirycznego. Ich obecność udaje się dopiero zauważyć w analizie *ex post*.

Następnym czynnikiem powodującym teoretyczne zapóźnienie gerontologii jest problem dotyczący mylenia teorii z pojęciem generalizacji empirycznej, paradyg-

<sup>29</sup> G.O. Hagestad, D. Dannefer, *op. cit.*, s. 3-21.

<sup>30</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa 2002, s. 942.

<sup>31</sup> G.O. Hagestad, D. Dannefer, *op. cit.*, s. 3-21.

matu oraz modelu<sup>32</sup>. Pomędzy tymi czterema pojęciami istnieje ogromna różnica, z której nie wszyscy badacze zdają sobie sprawę<sup>33</sup>. Otóż generalizacja empiryczna ujmuje w twierdzenia wiele zaobserwowanych danych wskazujących na pewne prawo czy pojawiającą się regularność. Inaczej są to uogólnione fakty będące koniunkcją faktów jednostkowych odnoszących się do poszczególnych elementów klasy<sup>34</sup>. Paradygmat, ściśle rzecz ujmując, to „powszechnie uznawane osiągnięcie naukowe, które w pewnym czasie dostarcza społeczności uczonych modelowych problemów i rozwiązań”<sup>35</sup>. Paradygmat należy traktować jako taki ruch w nauce, który doprowadza do kolosalnych zmian mających swój wyraz w nowej epistemologii, nowych metodach badawczych, nowych sposobach interpretacji czy nowych sposobach wyjaśniania. Paradygmat pokazuje, czym mogą być teorie, modele czy empiryczne generalizacje. Thomas Kuhn opisał to jako rewolucję naukową, w której, używając jego metafory, uczeni przeprowadzają się na inną planetę, zyskując zupełnie odmienną perspektywę<sup>36</sup>. Natomiast pojęcie modelu należy stosować jako środek pośredniego poznania jakiegoś innego układu mniej dostępnego<sup>37</sup>. Teoria pozwala na zrozumienie świata, model zaś jest reprodukcją rzeczywistości.

Pomimo tak wyraźnych różnic, bardzo dowolnie traktuje się te pojęcia, przypisując im wszystkim najczęściej miano teorii.

Deprecjacja roli teorii w gerontologii ma także swoje korzenie w upadku tak zwanych wielkich narracji pretendujących do miana teorii o charakterze uniwersalnym<sup>38</sup>. Nauki społeczne do niedawna uprawiane były na wzór nauk przyrodniczych. Uważano, że wraz z poznaniem ogólnych praw i zasad funkcjonowania społeczeństw, można będzie rozwiązać wszystkie problemy. Współcześnie taki sposób myślenia jest nie do przyjęcia. Okazuje się, że złożonych zjawisk społecznych nie da się sprowadzić do kilku uniwersalnych zasad. Skutkowałoby to niechcianym w nauce redukcjonizmem. Służyła do tego teoria aktywności, wycofania czy modernizacji, których niedostatki bardzo szybko obnażono. Okazuje się, że proces starzenia się, jak i sama starość, doświadczane są przez jednostkę w sposób indywidualny, zależny od trajektorii jej własnego życia i od czynników osobistych.

Ostatnim elementem powodującym teoretyczne zapóźnienie gerontologii w stosunku do innych nauk jest postmodernistyczna, ale zarazem dekonstruktywna, krytyka teorii. Dekonstruktywna, nieproponująca bowiem nic w zamian. To, co postmodernizm postuluje, to post-teoretyczna anarchia, w której komunikowanie

<sup>32</sup> V.L Bengston, N.M. Puenty, L.M. Johnson, *op. cit.*, s. 5.

<sup>33</sup> V.L Bengston, C.J. Rice, M.L. Johnson, *op. cit.*, s. 6.

<sup>34</sup> P. Sztompka, *Teoria i wyjaśnienie...*, s. 132.

<sup>35</sup> T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 1968, s. 12.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>37</sup> P. Sztompka, *Pojęcie modelu w socjologii*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 1, s. 46

<sup>38</sup> V.L Bengston, C.J. Rice, M.L. Johnson, *op. cit.*, s. 11-12.

się i myślenie jest już same w sobie dość mocno podejrzane<sup>39</sup>. Zdaniem reprezentantów tego podejścia konstrukty społeczne tworzone w nauce są nie uzasadnione, nie można bowiem zaobserwować ich w rzeczywistości. Poddają tym samym krytyce epistemologiczne założenia, u podstaw których leży obecna wiedza naukowa. Na poparcie swoich tez wskazują, że kategoria starości (społeczny konstrukt) ma się nijak do jednostkowego doświadczania starości przez jednostkę (rzeczywistość społeczna).

### Krytyka teorii

Nakreślona powyżej w zarysie teoretyczna wizja rozwoju gerontologii jest jedną z dwóch możliwych dróg postępu tej dyscypliny. Pierwsza związana jest z założeniem, które może należałoby poczynić na samym początku, otóż tym, że gerontologia jest nauką. Druga wizja rozwoju wiedzy o starości i starzeniu traktuje gerontologię jako wiedzę nienaukową. To pierwsze podejście, w którym gerontologia jest określana mianem nauki, implikuje, że teorie oparte są na podstawowych właściwościach i procesach, inaczej koniecznościach egzemplifikowanych poprzez widzialne zjawiska, które mogą zostać wyjaśnione w badaniach empirycznych. Mamy tu do czynienia z klasycznym pojęciem determinizmu. Odminną od wyżej prezentowanej jest wizja gerontologii jako wiedzy nienaukowej<sup>40</sup>.

Współczesnych źródeł rozwoju wiedzy nie poprzez naukę, a hermeneutykę i krytykę, należy doszukiwać się w podejściu krytycznym związanym ze szkołą frankfurcką, obecnie reprezentowaną przez Jurgena Habermasa. Kwestionuje on możliwość rozwoju wiedzy jedynie poprzez naukę. Tę ostatnią widzi jako narzędzie do realizacji celów ekonomicznych i politycznych, a przez to nauka staje się ideologią. Wiedza naukowa uwikłana jest w różne podejścia, zatem nie jest wolna od wartościowania. Do pełnego spektrum wiedzy o świecie i człowieku oprócz wiedzy naukowej (empiryczno-analitycznej) J. Habermas dołącza wiedzę hermeneutyczno-

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>40</sup> Wiedza nienaukowa przeciwstawiana jest wiedzy naukowej. Do niej zalicza się protonaukę, paranaukę i pseudonaukę. Protonauka jest bardzo blisko nauki i jest nowym typem badań, które nie uzyskały jeszcze rygorów naukowych. Klasyczny przykład protonauki stanowiła niegdyś astrologia, która z czasem zmieniła się w astronomię. Obecnie uprawianie astrologii na starą modłę prowadzi do uznania jej za pseudonaukę. Paranauka stoi trochę dalej od nauki niż protonauka. Paranauka nie ma w odróżnieniu od nauki wypracowanego modelu badań. Hipotezy i teorie sytuują się poza nurtem teorii naukowych i zazwyczaj traktują o zjawiskach paranormalnych. O ile dwa pierwsze terminy nie mają negatywnych skojarzeń, o tyle ostatnie rozpatrywane tutaj pojęcie ma zdecydowanie pejoratywne znaczenie. W pseudonauce twierdzenia nie są empirycznie weryfikowalne, a badania nie mają charakteru metody naukowej. Pojęcie nienaukowości w sensie tu przytaczanym wyrasta z gruntu samej nauki i staje się jej elementem krytycznym. Por. *Pogranicza nauki. Protonauka – paranauka – pseudonauka*, red. J. Zon, Lublin 2009.

historyczną oraz krytyczną. Pierwszy typ wiedzy odnosi się do reprodukcji egzystencji przez możliwość kontroli technicznej środowiska. Drugi typ wiedzy nastawiony jest na rozumienie znaczeń i sytuacji poprzez interpretację subiektywnych stanów innych ludzi. Ostatni typ wiedzy koncentruje się na samodoskonaleniu, które w efekcie prowadzi do emancypacji. Wiedza hermeneutyčno-historyczna i wiedza krytyczna zostały zdominowane i wyparte przez wiedzę empiryczno-analityczną. Zdaniem J. Habermasa powinniśmy ponownie wskrzesić do życia postpowowane typy wiedzy<sup>41</sup>. Zrozumienie sensu i analiza dominacji oraz opresji społecznej są dla badacza równie istotne jak tak zwana wiedza obiektywna.

Szkoła frankfurcka, reprezentowana między innymi przez Theodora Adorno, Maxa Horkheimera, a ostatnio przez wspomnianego już Jurgena Habermasa, stała się inspiracją do powstania nurtu gerontologii krytycznej, która zajmuje się przede wszystkim procesem emancypacji z wszelkich form opresji, dominacji i niesprawiedliwości wobec starszych osób. Stoi w opozycji do rozpowszechnionego w gerontologii empiryzmu i pozytywizmu. Zdradza nieufność wobec pragmatycznego liberalizmu obecnego w polityce społecznej. Wymierzona jest przeciwko instrumentalnemu pojmowaniu rzeczywistości, które służyło do jej ujarzmiania. Krytyczny namysł doprowadził do uchwycenia związku między władzą a wiedzą. Wykazano, że instrumentalne rozumowanie służy do utrzymania kontroli społecznej<sup>42</sup>. Gerontologia krytyczna poszukuje związków między psychospołeczną i ekonomiczną kondycją osób starszych a polityką państwa, dystrybucją władzy, globalizacją czy uprzedzeniami<sup>43</sup>. Poddaje krytyce ideologie, demaskując ich wewnętrzne sprzeczności oraz różnego rodzaju konflikty interesów skrywane za fasadą sztucznej harmonii głoszonych idei<sup>44</sup>. Krytyce poddane zostały dotychczasowe teorie, w których doszukano się między innymi wpływów różnych dyskursów torujących sobie za pomocą władzy drogę do uprzywilejowanej pozycji.

Podnosząc krytykę teorii naukowych, dowiedzione powyżej zostało, że istnieją inne możliwości rozwoju wiedzy dotyczącej starzenia się i starości. Niektórzy gerontolodzy o proweniencji społecznego konstrukcjonizmu lub podejścia krytycznego kładą nacisk na hermeneutykę. Uważają oni, że ogólne wyjaśnienia poszczególnych teorii starzenia się marginalizują całe szerokie spektrum doświadczeń ludzkich, co czyni te teorie nieodpowiednimi do opisu i wyjaśnienia procesu starzenia

<sup>41</sup> J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 649-651.

<sup>42</sup> H.R. Moody, *Overview: What is critical gerontology and why is it important?*, [w:] *Voices and visions of aging: toward a critical gerontology*, edd. T.R. Cole, W.A. Achenbaum, P.L. Jakobi, R. Kastenbaum, Nowy Jork 1993, s. XV.

<sup>43</sup> M. Minkler, C.L. Estes, *Critical Gerontology. Perspectives From Political and Moral Economy*, Amityville Nowy Jork 1999, s. 17-35.

<sup>44</sup> H.R. Moody, *op. cit.*, s. XV.

się. Tacy badacze jak Jaber Gubrium czy James Holstein<sup>45</sup> w badaniach nad zjawiskiem starzenia koncentrują się na zrozumieniu przebiegu społecznej interakcji i subiektywnym postrzeganiu starości. Wiedza o świecie społecznym konstruowana jest ze znaczeń nadawanych rzeczywistości przez samych badanych. Podejście to bazuje na założeniu, że człowiek jest istotą aktywną mającą moc dokonywania przekształceń we własnym środowisku społecznym. Zamiast pojęcia teorii preferowane jest pojęcie *sensitizing scheme* pozwalające wprowadzić badania na głębszy poziom rozumienia relacji społecznych.

### Podsumowanie

Gerontologia ma wiele różnych podejść, w ramach których tworzone są teorie starzenia się. Ich porównanie nasyca dużo problemów, każda perspektywa oferuje bowiem inny rodzaj eksplikacji. Inaczej wyjaśnia się proces starzenia jako mechanizm biologiczny, inaczej jako zmiany percepcyjne, a jeszcze inaczej, kiedy za zmienne zależne przyjmuje się dostosowanie, satysfakcję życiową czy status społeczny. Do tych trzech głównych podejść teoretycznych: biologicznego, psychologicznego i socjologicznego James Birren<sup>46</sup> proponuje dołączyć czwartą kategorię – subiektywną interpretację procesu starzenia się opartą na osobistych doświadczeniach.

Minął czas, kiedy teorie w gerontologii miały na celu wytłumaczyć całość złożonych procesów składających się na zjawisko starzenia. Obecnie mamy do czynienia z wielością różnych teorii, które ujmują fenomen starzenia w interesującym ich wycinku rzeczywistości. Ta fragmentyzacja w połączeniu z wielością podejść powoduje niemoc integracji teorii w jeden system wyjaśniający interesujące nas zjawisko. Jednakże pomimo tych niedostatków badacze uznający zasadność rozwoju gerontologii poprzez naukę nie powinni szczędzić sił, aby tworzyć nowe teorie, które są ukoronowaniem działań naukotwórczych. Teoria pozwala wyjaśnić mechanizmy funkcjonowania rzeczywistości, ujmuje w całość wielość opisów, wskazuje, w jaki sposób zjawiska są ze sobą powiązane i dlaczego w ogóle następuje związek między nimi, umożliwia przeprowadzenie działań praktycznych i wskazuje na obszar niewiedzy. Rozwój nie tylko gerontologii, ale każdej nauki, odbywa się poprzez proces rozwijania teorii. Dlatego tak ważne jest skłanianie badaczy do podnoszenia wyników swoich badań na poziom teoretycznych eksplikacji. Jest to szczególnie istotne w kraju, który nie może poszczyć się ani jedną teorią starzenia się.

---

<sup>45</sup> J.F., Gubrium, J.A. Holstein, *Constructionist perspectives on aging*, [w:] *Handbook of theories...*, s. 287-305.

<sup>46</sup> J.E. Birren, *op. cit.*, s. 467.

### What Do We Need Theories of Aging for?

#### Summary

Polish gerontological literature includes a large collection of theory that tries to explain the mechanisms of aging. Scholars usually focus on presenting some selected theoretical conceptions in detail. That is why the author of this article makes an attempt to answer the question about the purpose of formulating theories of aging. Moreover, the article diagnoses the current condition of the theory development in gerontology, as well as the shortcomings of laying theoretical foundations for this scientific discipline.

**Key words:** theory, theories of aging, shortcomings of theoretical foundations